Nr. 295. Smigiel, czwartek 28 grudnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 950.— mk., W agencjach miesięcznie 650 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Następujące osoby opuszczają na stałe granice Rzeczypospolitej Polskiej.

1. Gocksch Waldemar z Śmigla
2. Kremer Otilie z Śmigla
3. Rudolf Paweł z rodziną z Smigla
4. Welc Anna z rodziną z St. Bojanowa
5. Schwarz August z Śmigla
6. Schwarz Anna z rodziną z St. Bojanowa
7. Preuss Heinrich z rodziną z Pop. Won.
8. Knöner Karól z rodziną z Lipna Now.
9. Stille Klara z Lipna Now.
10. Preuss Henryk z Popowa Won.
11. Maćkowiak Wawrzyn z rodz. z Śmigla

Śmigiel, dnia 22/XII. 1922 r.

Starosta Kopczyński.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Wydziału Krajowego z dnia 26. października 1922 poz. 14 w związku z § 6 regulaminów dla Kraj. Zakładów Psychjatrycznych w Dziekance i Owinskach oraz § 5 regulaminu dla Kraj. Zakładu Psychjatrycznego w Kościanie ustanawia się na czas od 15 grudnia 1922 koszty utrzymania w Krajowych Zakładach Psychjatrycznych.

1. Za osoby mające stałą siedzibę na obszarze Województwa Poznańskiego

w I klasie na 9.000 mk. dziennie
w II „ „ 7.000 mk. „
w III „ „ 4.000 mk. „

2. Za osoby mające stałą siedzibę poza Województwem Poznańskiem

w I klasie na 13.500 mk. dziennie
w II „ „ 10.500 mk. „

W wszystkich klasach oblicza się oddzielnie koszty za nadzwyczajne wydatki, za lekarstwa, za środki opatrunkowe, za leczenie sposobem Roenthgena i za odnośne oświetlenia.

Za zastępcę Starosty Krajowego
(—) Hahn.

Śmigiel, dnia 21/XII. 1922 r.

Ogłosiłem!

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Kopczyński.

Wyjazd górników i robotników do Francji.

Niniejszem zawiadamiamy, że następny transport odbędzie się **dnia 3. stycznia 1923 r.** Wyjazd nastąpi na warunkach dotąd stale ogłaszanych. Roczniki 1902—1898 muszą mieć zezwolenie z P. K. U. Kościan. Bliższych szczegółów udzieli Państw. Urząd Pośredn. Pracy w Śmiglu. Robotników poniżej 20 nie przyjmuje się.

Każdy zarejestrowany na wyjazd winien zgłosić się jeszcze raz **dnia 2 stycznia 1923 r.** w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy w Śmiglu (Strzelnica) w godz. od 9—13-ej.

Śmigiel, dnia 20. XII. 1922.

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy
Hęćka. Kierownik Urzędu.

Ogłosił!

Starosta, Kopczyński.

P. P. rendanci szkolni złożą rachunki szkolne za rok kalendarzowy 1922 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15. stycznia 1923 r. Także p. p. kierownicy szkół nadeślą do tego czasu „Przeglądy“ z wymienieniem poszczególnych miejscowości należących do okręgu szkolnego i dokładnem podaniem młodzieży szkolnej z tychże.

Śmigiel, dnia 23. grudnia 1922.

Inspektorat Szkolny.
Chrzan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O dobrą wolę.

Od szeregu dni obowiązek codziennego przeglądania prasy rannej i wieczornej stał się jakgdyby przymusem wychylenia czary ohydnej i mętnej trucizny.

Jak reagować na tę truciznę?

Musi się pisać z poczuciem odpowiedzialności za każde słowo, dla tysięcy i dziesiątków tysięcy par oczu, które czyhać będą na każde potknięcie się myśli, i rzucać się będą na cień cienia choćby słabości czy błędu, dla oczu nieufnych, złych, podejrzliwych, nienawidzących.

I jak nienawidzących!

Ostatnie tygodnie rozwarły, odsłoniły i ukazały oczom naszym taką przepaść ziejącą nienawiści, bezwzględnej dzikiej nienawiści Polaka do Polaka, brata do brata, że dreszcz przerażenia wstrząsnąć musiał sercem każdego obywatela, który widzi, wie i pamięta, że na dnie takiej to właśnie przepaści wewnętrznego rozdarcia raz już znalazła zgubę — Polska.

Dopiero czysty szlachetny ton orędzia nowo wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej pozwolił nam uczuć jakiś grunt stały pod nogami, a nie tylko osypujące się wciąż brzegi przepaści.

Odpowiedzieć na ataki trzeba. Nie żeby bronić jednych, czy potępiać drugich, ale żeby spróbować bodaj oczyścić nieobronione dotąd przedewszystkiem imię polskie. Oszczerstwa, któremi niesłusznie splamiono honor Polski, winny być przekreślone.

Nie należę do żadnej partji. Pisząc często artykuły polityczne, o ś. p. Narutowiczu nie napisałam nigdy ani jednego zdania ujemnego ani krytycznego nawet, ani jako o ministrze, ani, tembardziej, jako o Prezydencie. Tem śmielej mogę teraz wyrazić najgłębsze moje przeświadczenie: tej krwi jest obóz prawicowy niewinny.

Za wiele też pokolenie nasze ma już na sobie plam rzeczywistych, aby ścierpieć było wolno fikcję straszliwą tej jeszcze plamy krwawej, jaką z nienawistnym jakimś szałem odrazu z miejsca jedna część społeczeństwa poczęła piętnować część drugą.

Jeszcze stygnąć nie zaczęło ciało zabitego, jeszcze nie wysłuchano dokładnie zabójcy, jeszcze nie minęła ta pierwsza chwila wrażenia, kiedy najprymitywniejsze, najbardziej barbarzyńskie dusze ludzkie trwać zwykły w skupieniu i ciszy, — kiedy zaraz, natychmiast, palcem, umaczanym jakgdyby w krwi zabitego, z przerażającym jakimś dzikim hałasem znaczyć poczęto krwawo z góry upatrzone ofiary, z furją niesłychaną i ani na chwilę nie słabnącą zaraz, natychmiast, z miejsca poczęto tropić, prowokować, denuncjować, złorzeczyć i ścigać, nie wyłączając najczystszych i najbardziej nieskazitelnych.

Na dzikie urągowisko wprost wrogom dalekim i bliskim, uporczywie, namiętnie, nie czekając sądu, piętnować poczęto odrazu piętnem zbrodni cały największy obóz polityczny polski, nie zważając, że piętnuje się zarazem i tem samem cały naród polski, podając go na hańbę i poniżenie w obliczu historji i w opinji świata.

Coś jak w dawnym Rzymie Nerona, gdy po wybuchu pożaru, zaraz, natychmiast, z miejsce rozległ się piętnujący okrzyk:

— Chrześcijanie Rzym podpalili! Lwom chrześcijan!...

Trybunom i dyktatorom, prokuratorom i sędziom, płaczkom i... egzekutorom w jednej osobie, którzy biedzą wciąż jeszcze o „spisku“ na życie Prezydenta, którzy przy pomocy policji, żandarmów i więzień walczyć chcą z „ulicą“ i z młodzieżą, którzy w obronie zagrożonej rzekomo władzy radziby „usiąść na bagnetach“, tym demokratom i socjalistom, istotnie zdaje się wytrąconym z równowagi moralnej i nerwowej, powtórzyć by dziś można słowa, z jakiemi poeta — demokrata zwrócił się niegdyś do poetyarystokraty:

„Skądże tobie taka trwoga — I od ludu rów i przedział? — Prawdę mówisz? Nie, na Boga! — Wiem, żeś prawdy nie powiedział“.

Nie, nie powiedzieliście prawdy. Suggestjonujecie się, że to prawda, wierzycie w nią nawet niektórzy szczerze, sądząc ze szczerego niekiedy choć niepoczytalnego zawsze rozmachu waszych piór, tak niezmordowanie skrzypiących po papierze. Ale to nie jest prawda.

Miłość Ojczyzny mówi przez was? Żal po zabitym Prezydencie? Zapewno, do pewnego stopnia. Ale miłość wyższa, ale żal poważniejszy i głębszy nie w taki zwykły wyrażać się sposób. Mie szałem oskarżeń, nie krzykiem zemsty.

W Irlandji zamordowano w zasadzce Cottinsa. Był to pierwszy, jak u nas, Prezydent państwa irlandzkiego, wybrany prawidłową większością parlamentarną. Mniejszość wystąpiła przeciw niemu i jego polityce z bronią w ręku, walcząc w sposób anarchiczny i dla Irlandji zgubny. Sshwytano go, jak wspomnieliśmy, w zasadzkę, gdzie padł z dłoni bratniej. Ale przed zgonem zdążył jeszcze wyszeptać dwa słowa:

— Przebaczcie im!

I przebaczono im. Nikt słowem nawet nie dotknął zabójców. Uszanowali wolę zmarłego, ale i świat uszanował ten naród, taki wzniosły i opanowany w godzinie nieszczęścia, i naogół oszczędził mu komentarzy, przechodząc nad faktem do porządku dziennego. A przecież tam odpowiedzialność całego obozu politycznego była niewątpliwie ustalona.

U nas inaczej. U nas niewątpliwie ustalona jest dotąd tylko odpowiedzialność jednostki. Ale już zaraz z miejsca, przed sądem, własnemi rękami usiłuje się ją przerzucić na cały obóz polityczny, i to wśród niesłychanego zgiełku potwornych zarzutów i oskarżeń, wykrzykiwanych na całą Polskę i na świat cały.

Na czem opierają się oskarżenia?

Oto lewica twierdzi, że Niewiadomski, zabijając ś. p. Narutowicza, działał pod wpływem komentarzy prasy prawicowej w sprawie wyboru Prezydenta.

Czy jednak w sprawie rozstrzygającego głosu mniejszości narodowych w Sejmie stanowisko prawicy zasadniczo i zawsze różniło się od stanowiska całej lewicy? Czy nie mógł p. Niewiadomski pamiętać np. szalonego oburzenia, z jakiem lewica w Sejmie Ustawodawczym wybuchnęła przeciw prawicy za to, że kilku tylko Niemców głosowało z prawicą za Senatem? albo tej pasji, namiętnej, z jaką przez 4 lata przy każdej okazji wytykano z kół lewicowych prawicy, że za kandydaturą p. Trąmpczyńskiego na Marszałka głosowało dwóch rabinów? albo artykułu p. Niedziałkowskiego, z którego przebijał wstręt nietajony do współpracy z tak zwanym przez niego „czarnym blokiem“? albo artykułów prasy N. P. R. i zwłaszcza „Piasta“, potępiających również to współdziałanie? Albo w odpowiedzi na te głosy niechęci lub potępienia, z kół właśnie lewicowych płynące, nieco ironiczne a nieco i ultematywne wezwanie „Naszego Kurjera“ do „grzeszenia... jawnego“? Albo stwierdzenie w Piastowej „Woli Ludu“ z 10 grudnia, że Piłsudski ustąpił, bo „nie chciał być wybrany głosami Niemców i żydów“?

Czy te wszystkie głosy samej tylko lewicy nie mogły we wrażliwym umyśle. Niewiadomskiego wytworzyć przekonania, że rozstrzygający głos mniejszości narodowych przy wyborze Prezydenta jest czemś, co uwłacza Polsce?

Głosy prawicy były niewątpliwie jeszcze ostrzejsze.

Nie, słowa same nie zabijają. Zabijają ukryte poza nimi fakty. Zabijają potworne stosunki nasze wewnętrzne, ta atmosfera nienawiści wzajemnej tak strasznej, że Polak raczej współdziałać będzie z obcym, z wrogiem nawet, niżeli z innym Polakiem.

Ta atmosfera dzikiej, bezwzględnej nienawiści i wrogości wzajemnej, w której nawet ludziom spokojnym i obojętnym żyć już jest trudno i duszno, ona to wypacza i łamie charaktery słabsze i mniej odporne, popychając je do kroków rozpaczy lub zbrodni.

Ale za powstanie tej atmosfery w Polsce nikt, a lewica już najmniej, uchylić się nie może od odpowiedzialności.

Nienawiść zabija. Nie zabijajmy siebie i Polski.

Pierwsza myśl zdrowa.

Doniesienie urzędowe o przedwczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów podało do wiadomości ogółu, że Rząd przystąpił do wstępnych obrad nad „programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej“, wysuwając na pierwszy plan najpilniejsze, palące zagadnienie uzdrowienia naszych stosunków skarbowych, co znalazło swój wyraz w zapowiedzi zwołania narady wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych znawców „w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej“, jak tam zaznaczono.

Nareszcie uderzono we właściwy ton, zapewne w tem słusznem przeświadczeniu, że w obecnym stanie rzeczy nie wystarczy zajmować się li tylko załatwianiem bieżących t. zw. kawałków ministerjalnych, a trzeba za wszelką cenę wejść na stanowczą drogę zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej. Na pierwszym planie: skarb, na dalszych: rewizja dotychczasowego systemu odbudowy kraju, reforma reformy rolnej i uzdrowienie stosunków administracyjnych. Nareszcie pierwszy po półrocznym zamęcie, wytwarzającym atmosferę czadu i stęchlizny, nareszcie pierwszy świeży prąd powietrza.

I staje się to, stwierdźmy to z radością jasno i wyraźnie, jak wynika z komunikatu urzędowego, „w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej“, z inspiracji p. Prezydenta, który w ten sposób odrazu na wstępie swej działalności składa społeczeństwu dowód, że dla niego nie walki o władzę, ale troska o dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem.

Całe społeczeństwo polskie przyjmie zapowiedź doniesienia urzędowego do wiadomości z prawdziwą, niekłamaną radością. Może ta dobra gwiazdka jest szczęśliwą wróżbą na rok 1923?

Odparcie oszczerstw na gen. Hallera.

Warszawa, 23. 12.

W jednym z najboleśniejszych momentów dziejowych padł szereg potwornych oszczerstw przeciw honorowemu przewodniczącemu naszego Związku, gen. Józefowi Hallerowi. Sprawę przeciw oszczercom gen. Józef Haller oddał Sądowi Marszałkowskiemu oraz Sądom Państwowym.

Czyny gen. Józefa Hallera należą do historji, która je oświetli nie w poezji legendy, lecz w potędze niezłomnych i obfitujących w skutki faktów.

Blasku tych czynów nie zdolna zaćmić zawiść i fanatyzm partyjny.

Józef Haller, rycerz i obywatel bez skazy był i pozostanie dla nas symbolem walki przeciw każdemu zaborcy, któryby śmiał naruszyć wolność i całość Rzeczypospolitej. Generał Józef Haller, który potrafił nawet u wrogów Polski wzbudzić lęk i szacunek, zogniskował w sobie tyle szlachetnych wysiłków narodu i tyle jego najczystszych porywów, iż targnięcie się na cześć Jego odczuwamy jako krzywdę, wyrządzoną honorowi imienia polskiego.

Złączeni szczytną Hallerowską ideą trwać będziemy niezłomnie w szarej codziennej pracy pod hasłem „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały“, a przekonań naszych nie zamąci zgiełk walk partyjnych. Miłość zaś i cześć którą każdy Hallerczyk dla swego Wodza żywi, tem silniejszą ostanie.

Za Zarząd Główny Związku Hallerczyków Rzpltej.: Edward Castellaz, M. Dienstl-Dąbrowa, Wacław Bańkowski, Juljusz German, Bronisław Karwowski, Kazimierz Rumsza, Tadeusz Samulski.

Uwolnienia i aresztowania.

Aresztowani w dniu zamordowania ś. p. Prezydenta Narutowicza, jakby w jakimś związku z tą sprawą, co było niezmiernie krzywdzące i niepokojące, oficerowie, mianowicie pułkownik sztabu generalnego Dowoyno-Sołłohub, podpułkownik Modelski i kapitan Malinowski, współpracownicy gen. Hallera, zostali wypuszczeni na wolność przed dwoma dniami. Posłowie na Sejm zajmą się dokładnie temi aresztowaniami, dokonanemi wśród wielu nieprawidłowości niezmiernie rażących. A tymczasem dzieją się nowe rzeczy niezwykłe. Wczoraj został zaaresztowany w Bydgoszczy znany pisarz i oficer Edward Ligocki, również przyjaciel i współpracownik gen. Hallera i przewieziony do Warszawy, do X-go Komisarjatu Policji, gdzie był tej nocy.

Encyklika.

Ojciec św. wydał encyklikę, w której zaznacza, że narody nie odnalazły prawdziwego pokoju i nie zaznały tego pokoju, którego łakną. Stan ten pogarsza niepowodzenie, jakie towarzyszy wszelkim usiłowaniom zaspokojenia pokojowych aspiracyj narodów. Walki klasowe i walki partyjne osłabiają siły żywotne i zmniejszają dobrobyt publiczny i prywatny. Ojciec św. wylicza dalej wszystkie zła, wywołane podobną sytuacją i ubolewa nad krzywdą, jaka się dzieje Kościołowi oraz nad lekceważeniem obowiązków chrześcijańskich. Podkreśla konieczność uspokojenia umysłów i nawołuje do bratania się w wierze, prawdziwego pokoju w Chrystusie. Ojciec św. wyraża zadowolenie z powodów nawiązania stosunków przyjaznych pomiędzy poszczególnemi narodami, żałuje jednak, że Włochy pod tym względem nie stanęły na wysokości zadania. Ojciec św. kończy swą encyklikę powtórzeniem niektórych oświadczeń swoich poprzedników na tronie papieskim.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Młodzianków
Jutro: Tomasza b.
Wschód słońca 8,07, zachód 15,41.
Długość dnia 8,38. Przybyło 0,05.

Przygotowania do Targu Poznańskiego. III. Targ Poznański zainteresował już zagranicę. Liczne zapytania, skierowane do Urzędu Targowego, dotyczą sprawy, czy na III. Targu reprezentowane będą surowce i półsurowce Polski. Tak samo zapytują się sfery rumuńskie w Urzędzie Targowym, czy nie możnaby wytworów polskiego przemysłu metalowego skierować do Rumunji. Zwłaszcza rozchodziłoby się o maszyny rolnicze. Rumunja ma zamiar przysłać ew. przedstawicieli swych na III. Targ Poznański, który się odbędzie w czasie od 29. 4. do 5. 5. 1923 r.

Eligjusz Niewiadomski w Mokotowie. W dniu onegdajszym zabójca ś. p. Prezydenta Narutowicza, Eligjusz Niewiadomski, otrzymał akt oskarżenia, który mu wręczył osobiście sędzia sądu okręgowego Łaskowski w obecności inspektora więzienia w Mokotowie Kaczyńskiego.

Niewiadomski zwrócił się do sędziego z prośbą o informacje, jaka jest procedura sądowa podczas rozpraw, gdyż nigdy nie miał do czynienia z sądami i nie wie jak ma się w sądzie zachować, albowiem zrzekł się obrony i postanowił bronić się sam.

Dlatego pozwolono mu na posiadanie w celi papieru i atramentu i godzinami pisze swoją obronę.

Jest spokojny, a przynajmniej sili się na spokój. Nocami jedynie sypiać nie może, zaś w dzień nie pozwala mu sypiać regulamin więzienny, to też zwrócił się onegdaj z podaniem do prokuratora, by pozwolono mu w dzień sypiać.

W ub. wtorek była u niego żona, której pozwolono zobaczyć się z mężem.

Telegramy.

O termin zwołania Sejmu.

Warszawa, 23. 12. (Pat.) Prezes Rady ministrów, gen. Sikorski odbył w ciągu dnia 23 bm. półtora godzinną naradę z Marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie zwołania Sejmu oraz programu prac. Prezes Rady ministrów proponował zwołanie Sejmu w takim terminie, któryby mu pozwolił wystąpić z pozytywnym programem naprawy Rzeczypospolitej, Sejmowi zaś na pozytywne tego programu rozpatrzenie. Ustalono narazie, że Sejm nie zbierze się przed 10 stycznia 1923 r.

Konferencja w Belwederze.

Warszawa, 23. 12. (Pat.) P. Prezydent Rzeczypospolitej odbył w ciągu dnia dzisiejszego 3-godzinną konferencję z prezesem Rady Ministrów. Tematem obrad były najważniejsze sprawy państwowe, które przedstawił prezes Rady ministrów, uzgadniając w zupełności własny punkt widzenia w rozmaitych dziedzinach z poglądami Prezydenta Rzeczypospolitej.

Celem poprawy Skarbu.

Warszawa, 26. 12. (Pat.) P. prezes Rady min. wystosował do wszystkich b. ministrów skarbu i kierowników min. skarbu pismo treści następującej: Przystępując do zasadniczej poprawy skarbu Rzeczypospolitej, mam zaszczyt zwrócić się do Wielce Szan. Panów z prośbą o wzięcie udziału w programowej dyskusji, która się odbędzie na temat powyższy na specjalnem posiedzeniu w dniu 9 stycznia 1923 r. o godz. 10 i pół w Belwederze. Na posiedzenie to, któremu przewodniczyć będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, zapraszam w porozumieniu z p. min. skarbu wszystkich b. panów ministrów i kierowników min. skarbu. Będę p. ministrowi obowiązany za przygotowanie swoich cennych uwag na piśmie oraz zredagowania wniosku. Łączę wyrazy szczerego i powinnego szacunku. Prezes Rady min. Sikorski. Warszawa 24-go grudnia 1922 r.

Europejskie troski Ameryki.

Paryż, 26. 12. (Pat.) „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że senator Borah podczas swej mowy w Senacie, poświęconej światowej sytuacji ekonomicznej ze szczególnym naciskiem podkreślił konieczność dla Stanów Zjednoczonych dopomożenia państwom europejskim. ‚Musimy interwenjować w kwestji odszkodowań, mówił sen. Borah, ponieważ mamy w tem interes, aby nam zwrócono to, co od nas pożyczono, oraz abyśmy odzyskali na nowo rynki europejskie dla produkcji naszego rolnictwa.

Waszyngton, 26. 12. (Pat.) Wniosek sen. Borah, wzywającej prezydenta Hardinga do zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej spowodował rozłam w stronnictwie republikańskiem. W każdym razie należy się spodziewać, że wszelkie kwestje, dotyczące ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w rozwiązywaniu spraw europejskich będą jeszcze stanowiły przedmiot wyczerpującej dyskusji w Senacie. Senator Lodge ma zamiar zwalczać wniosek senatora Borah.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Do Wszystkich Kas Chorych Województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

Na mocy art. 19 ustęp II ustawy z dnia 19. maja 1919 (Dz. Ust. Nr. 44 str. 723 poz. 272, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń ustanawia dla Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej następujące wartości świadczeń w naturze celem obliczenia zarobku członków Kas chorych i przydzielenia ich do poszczególnych grup zarobkowych:

100 kg. pszenicy	54,400 mk.
100 kg. żyta	31.200 mk.
100 kg. jęczmienia	28.000 mk.
100 kg. owsa	30.400 mk.
100 kg. grochu	56.000 mk.
50 kg. ziemniaków	1.500 mk.
50 kg. siana	10.000 mk.
1 kg. kaszy jęczmiennej	400 mk.
1 kg. soli	300 mk.
1 kg. masła	5.000 mk.
1 litr słodkiego mleka	250 mk.
1 litr kwaśnego mleka lub maślanki	120 mk.
jaja kurze — 1 sztuka	150 mk.
1 kg. mąki pszennej	900 mk.
1 kg. mąki żytniej	500 mk.
1 kg. mięsa	800 mk.
użytek z 1 morgi roli	48.000 mk.
użytek z 1 zagonu mierzwionego i uprawionego w ilości 30 prętów na kapustę	9.000 mk.
użytek z 1 zagonu mierzwionego w ilości 30 prętów na ziemniaki	9.000 mk.
pasza i pastwisko dla 1 krowy rocznie	60.000 mk.
1 tucznik żywej wagi za centnar	95.000 mk.
użytek z 1 kozy rocznie	20.000 mk.
gęś	8.000 mk.
kaczka	3.000 mk.
inny drób za sztukę	2.500 mk.
opał:	
a) metr kubiczny drzewa zwózką	10.000 mk.
b) 1 centnar torfu	800 mk.
c) 1 ctr. węgli	5.000 mk.
mieszkanie:	
a) dla żonatego robotnika lub pracownika fachowego rocznie (na wsi)	1.200 mk.
b) dla żonatego robotnika lub pracownika fachowego rocznie (w mieście)	2.000 mk.
c) dla żonatego urzędnika fachowego (na wsi)	2.000 mk.
d) dla żonatego urzędnika fachowego (w mieście)	3.000 mk.

Całkowite utrzymanie włącznie mieszkania, opału i oświetlenia.

a) Dla grupy I, do której należą: Pomocnicy aptekarscy i handlowi, urzędnicy gospodarczy i przemysłowi, werkmistrze, technicy, nauczyciele i wychowawcy, nauczycielki, towarzyszki, reprezentantki, gospodynie, szefowie kuchni i t. p. osoby dziennie 1.200 mk.

b) Dla grupy II, do której należą: Pomocnicy procederowi, pisarze i elewi gospodarczy, czeladnicy pomocnice handlowe, pomocnicy gastronomiczni, kucharze, uczniowie aptekarscy i handlowi, szoferzy pielęgniarze i pielęgniarki, panienki do dzieci, bony i t. p. osoby dziennie 1.000 mk.

c) Dla grupy III, do której należą: Robotnicy, uczniowie procederowi, kelnerki, słudzy męscy i żeńscy, stróże domowi obojga płci, kucharki, praczki, szwaczki i prasowaczki dziennie 800 mk.

1/5 powyższych kwot uchodzi jako wartość wolnego mieszkania z ogrzewaniem i oświetlaniem.

d) Wartość szczegółowa utrzymania posługaczek, praczek i prasowaczek i t. p. osób wynosi:

Pierwsze śniadanie	80.— mk.
drugie	100.— mk.
obiad	240.— mk.
podwieczorek	100.— mk.
kolacja	120.— mk.

Ustalone pod a, b, c i d wartości podwyższa się dla miast do 20.000 mieszkańców o 25 proc. a w miastach ponad 20.000 mieszkańców o 50 proc.

Powyższe ustanowienie obowiązuje od dnia 1 stycznia 1923 r.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń:
Burański, dyrektor

Ogłosiłem.
Śmigiel, dnia 27/XII 22 r.
Powiatowa Kasa Chorych w Śmiglu.
Borowczyk
Przewodniczący Zarządu.